Nr. 222 (z dod. por.) Dnia 13 sierpnia. Sroda. Dnia 1 (13) sierpnia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Wniebowzięcia N. Panny Marji w następujących kościołach: N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmeli kim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Andrzeja (panien kanoniczek), N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, w Mokotowie i w Rokitnie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie udały się Riegerowi rokowania w Wiedniu, dokąd pojechał niemal pewny siebie, a zkąd powrócił z niczem. W czasie pierwszej rozmowy z hr. Taaffem, ten ostatni kazał sobie przedstawić opinję czechów, na żądanie zaś uznania języka czeskiego za urzędowy odpowiedział nader wymijająco. Czy możesz mi pan dać gwarancję, iż przyznanie języka czeskiego za urzędowy zapewni powodzenie ugodzie czesko-niemieckiej? — pytał hr. Taaffe i pytaniem tem zamykał Riegerowi usta. Doświadczenie przeszłości dowiodło, iż staroczesi gwarancji tej dać nie mogą, bo tak w kraju, jak w parlamencie żywą znajdują opozycję. Mogę próbować, czy nie uda się przy pomocy uznania języka czeskiego za urzędowy przebłagać najoporniejszych, ale przyrzekać nie mogę nigdy, bo lada silniejsza agitacja młodoczechów dzieło ugodowe rozbije.

Rozumie to dobrze Rieger, za drugiem widzeniem się z hr. Taaffem starał się przedstawić korzyści, jakie z ustępstw na rzecz czechów wynikną dla rządu. Znalazł jednak hr. Taaffego chłodniejszym niż zwykle i mniej do ustępstw skłonnym. „Nie dajecie nam gwarancji — mówił prezes ministrów austrjackich — nie będziemy z wami wchodzili w układy. Sprawa językowa jest ściśle zależną od ugody czesko-niemieckiej i tylko na zasadzie jej uchwał uregulowaną być może, gdyż niemcy mogliby postawić swoje *veto* co do jakości okręgów, w których zapanowałaby czeszczyzna wyłączna. Zgódźcie się naprzód na ugodę, a potem dopiero mówić będziemy o ustępstwach."

I oto Rieger powrócił z niczem do Pragi. Wprawdzie sędziwy przywódzca staro czechów zamierza raz jeszcze późną jesienią udać się w podróż do Wiednia, aby tam chybione dziś rokowania rozpocząć na nowo, świadomi jednak stosunków twierdzą, iż usiłowania Riegera nie zdadzą się na wiele. Rząd jest w zbyt wielkiej zależności od niemców, aby miał pozwalać na ustępstwa na rzecz języka czeskiego. Co najgorsza, zabiegi przywódzcy staro-czechów doczekały się wprost potępienia ze strony młodoczechów. Kto dał Riegerowi prawo rokowania w imieniu całego narodu, podczas gdy jest on przedstawicielem jednego tylko stronnictwa? — pytają młodoczesi i na zapytanie nie znajdują odpowiedzi. Widocznie hr. Taaffe zna dobrze usposobienie partyj politycznych czeskich, skoro od Riegera żądał gwarancyj. W każdym razie najbliższa sesja sejmu praskiego zawierać będzie wcale ciekawe momenty.

Przyjęcie Helgolandu przez Niemcy odbyło się wedle z góry zakreślonego programu, do którego cesarz Wilhelm dorzucił mowę do marynarzy, przybyłych na wyspę w charakterze załogi stałej. Cesarz niemiecki mówić lubi i mówić umie, bardzo więc wymownie wzniósł toast na cześć królowej Wiktorji, która zgodziła się na przyłączenie do państw rzeszy „ostatniego zakątka ziemi niemieckiej". Przyjaźń angielsko-niemiecka była tematem, na którym monarcha niemiecki osnuł swoją przemowę. Znajdzie ona bezwątpienia w Anglji echo bardzo sympatyczne.

Przemawiał także i minister Bötticher, a słowa ministra były powtórzeniem bladem ognistych wynurzeń, jakich nie szczędził cesarz Wilhelm w toaście: „Nie do nas należy sądzić—prawił minister pruski—czy zmiana rządu na Helgolandzie jest wypadkiem wszechświatowej wagi. To pewna, iż dzień dzisiejszy ma dla mieszkańców wyspy niepoślednie znaczenie. Działo im się dobrze pod rządami angielskiemi, mogą być pewni, iż pod berłem niemieckiem dziać im się będzie jeszcze lepiej. To też helgolandczycy spokojnie patrzą w przyszłość i w uroczystości dzisiejszej biorą udział żywy. Dla nas niemców dzień dzisiejszy jest jednym dowodem więcej, iż Anglja zbliża się do Niemiec i że w drodze pokojowej przy wzajemnem porozumieniu się dojść można do poważnych rezultatów w stosunkach międzynarodowych."

Na granicy czarnogórskiej niedobrze się dzieje. Albańczycy tureccy powtarzają napaści na terytorjum czarnogórskie, tak, iż W. Porta widziała się zmuszoną do wysłania na granicę znacznego oddziału wojska pod dowództwem Tahira baszy, który zaprowadzi niebawem spokój pomiędzy Malissorami. Jednocześnie ze strony rządu tureckiego ma być wysłana komisja, która pretensje albańczyków rozpatrzy i odpowiednie środki zaradcze na przyszłość przedsięweźmie. W każdym razie, jak zapewnia *Ajencja bałkańska*, nie należy ruchom albańczyków nadawać znaczenia politycznego. Pomiędzy mieszkańcami wiosek pogranicznych istnieją nieporozumienia czysto wewnętrznej natury, które do krwawych doprowadzają utarczek. Prawdopodobnie i ostatnie napaści na terytorjum czarnogórskie są aktem wendetty.

R.

„DOBRE SERCE."

(Kartka z życia teatru prowincjonalnego.)

(Dalszy ciąg.)

— Masz pan bardzo ładne kobiety w swojem towarzystwie... — szepnął pan radca, gdy wszyscy na miejscach swoich usiedli.

— Szanowny pan widział już którą? — zapytał, z pewnem zdziwieniem pan Zajączek.

— Widziałem dziś rano. Tak, tak—mówił pan radca powoli — było to jeszcze bardzo rano. Wstałem tylko co i wyszedłem w szlafroku do mojego ogródka (mieszkam tuż pod Dudowem). Aż nagle, prawie pod samemi sztachetami mojej siedziby, przeszła kobieta: młoda, w burnusie, w wielkim, zawadjackim kapeluszu... Przeszła raz, spojrzała na mnie, uśmiechnęła się... przeszła drugi raz, znowu spojrzała i znowu uśmiechnęła się... Takem się tem spojrzeniem i tym uśmiechem zmieszał, żem uchylił mojej tureckiej czapeczki i ukłoniłem jej się, choć ją, dalibóg, pierwszy raz na oczy widziałem... Śliczna!

— Ach! — zawołał pan dyrektor—to Adela!

— Adela?...

— Tak, pierwsza amantka.

— Domyśliłem sie odrazu, iż musi być amantką, tak samo jak domyśliłem się, że musi być z teatru pańskiego... Bardzo mi się podobała!... bardzo!... Musisz mnie, kochany dyrektorze, koniecznie z nią poznać...

— Z największą przyjemnością, panie radco!

— Ma prześliczne oczy, takie żywe, duże — ciągnął dalej pan Kopyciński, wpatrując się w pasma dymu tytuniowego — a i figurkę ma śliczności...

— Et, wstydziłbyś się radca—przerwał pan burmistrz. — Całe życie z radcy donżuan!

— Pozwólmy każdemu być sobą... — dodał zawsze zamyślony i zawsze patetyczny pan doktór.

Poczem pan dyrektor Zajączek zaczął szeroko rozprawiać o Adeli.

Opowiadał o jej sukcesach w każdem mieście, o kwiatach, jakiemi ją zasypują, o jej talencie i urodzie.

Było już dobrze po południu, kiedy współbiesiadnicy powstali i zabrali się do wyjścia.

Przed handelkiem pan burmistrz i pan doktór pożegnali pana radcę, a serdecznemi uściśnieniami dłoni starali się wlać otuchę w serce p. dyrektora.

— Postaramy się — mówili — abyś z torbami od nas nie odszedł!

Pan Zajączek kłaniał się uprzejmie i dziękował namiętnie.

Po chwili kroczył już przez rynek, prowadząc pod rękę pana radcę.

Dzień był ciepły bardzo, więc p. radca Kopyciński czuł się nielada zmęczonym. Pot kroplisty wystąpił na jego pulchne oblicze, a nogi, snać zawartością wypróżnionych butelek nieco zbałamucone, nie zupełnie statecznie służyły swemu panu.

— Uważasz, kochany dyrektorze — szeptał pan radca — jestem wdowcem i mieszkam sam jeden. Mam śliczny domek, ogródek, kawałek gruntu, starą gospodynię, parę koni i bryczuszkę... Człekowi tu nieźle, więc się zasiedział i o świecie bożym nie myśli... Ale przychodzą chwile, że chciałoby się jeszcze pobawić, chciałoby się jeszcze coś użyć na schyłku tego życia... Bądź więc tak dobry... dziś nad wieczorem... spotkamy się niby przypadkiem... zaprezentujesz mnie... a później... później zaproszę was do siebie na kolację... Zobaczysz, ubawimy się!

— Z największą przyjemnością!... z największą przyjemnością!—powtarzał pan dyrektor.

Na ulicy Warszawskiej pożegnali się i pan dyrektor natychmiast pośpieszył do żółtego domku nad rzeczką.

Rozgrywała się tam istna sielanka...

Panie, poubierane w białe kostjumy, złożone z perkalowych spódnic i perkalikowych kaftaników, prawie wszystkie leżały wyciągnięte na łóżkach. Niektóre przerzucały zażółcone karty jakiegoś romansu, inne puszczały dym z papierosów i... marzyły.

W przyległych pokojach męzkich również biła jasność od... bezpretensjonalnych kostjumów panów.

Tu już nietylko palono papierosy, ale nawet grano w karty i gwizdano. Pod oknem zaś najprzystojniejszy i najstaranniej wygolony artysta, amant liryczny, pan Juljan, wyśpiewywał na skrzypcach jakąś starą i smętną melodję.

Gwaru przytem było sporo: jak panie, tak i panowie rzucali dowcipy, śmiali się, lub zlekka przeklinali świat, sztukę i... wszystkich dyrektorów.

Pan Zajączek przebiegł szybko apartamenta swojego towarzystwa, aż nareszcie dotarł do panny Adeli.

Ona jedna na białą spódnicę miała zalotnie narzucony niebieski *peignoir* i ona jedna nie leżała, lecz siedziała w fotelu, z jakąś robótką w ręku.

— Wiesz pani? — szepnął jej do ucha p. dyrektor—jużeś pani zrobiła tu konkietę!

— Wiem... — odparła z pewną dumą, podnosząc swe wielkie oczy na dyrektora.

— Pewien stary radca...

— Kopyciński...

— Tak! tak! Kopyciński!... widział panią dziś rano i jest panią...

— Zachwycony?!...

— To mało!... Prosił, abym go dziś jeszcze pani zaprezentował. Moja droga, zrobisz to dla mnie?... to bardzo wpływowa osoba... no, zrobisz?

— Ależ zrobię, mój drogi Ksawciu... zrobię!... Przecież wiesz, mam dobre serce...

— A więc za dwie godziny bądź ubraną!... mój skarbie!...

Jarmark na chmiel.

W d. 25-m września otwarty zostanie doroczny jarmark na chmiel, który trwać będzie dni dziesięć.

Ponieważ przepisy, obowiązujące dostawców chmielu tak w przedmiocie samej dostawy, jak i zawieranych tranzakcyj nie są jeszcze dość znane interesowanym, podajemy poniżej treść wydanego w tej mierze przez magistrat rozporządzenia.

Jarmark urządzonym będzie na posesji przy magazynach warszawskiego kantoru Banku państwa przy ul. Nowogrodzkiej.

Przyjmowanie i wydawanie chmielu, oddawanego na skład do magazynów warszawskiego kantoru Banku państwa, uskutecznia się na zasadzie przepisów, ustanowionych przez Bank państwa.

Oprócz ustanowionych przepisami Banku państwa opłat, pobieraną także będzie na rzecz kasy miasta Warszawy opłata od wagi chmielu. Opłata ta wynosi po dwie kopiejki od puda i służy na pokrycie kosztów urządzenia jarmarku. Opłata za przeważenie oblicza się od ogólnej wagi każdej dostawionej partji, na którą wydawanem będzie oddzielne świadectwo z przeważenia, przyczem za ilość wyższą nad 20 funtów pobiera się opłata jak za cały pud, a za 20 funtów i mniej jedna kopiejka. Jeśliby w ciągu trwania jarmarku zaszła potrzeba powtórnego przeważenia chmielu, żadna z tego tytułu opłata pobieraną nie będzie.

Chmiel może być przywożonym na jarmark na trzy dni przed urzędowem otwarciem jarmarku.

Wszystkie partje chmielu na jarmark dostawione powinny być zaopatrzone w świadectwa wójtów gmin lub innych władz administracyjnych, opatrzonych w ustanowione marki stemplowe (80 kop.). W świadectwach tych wyrażonem być ma, z jakiej miejscowości i czyjej mianowicie plantacji pochodzi chmiel, jak również ilość jego (liczba worków i ogólna waga w pudach i funtach).

Nazwa plantacji wypisaną być ma na każdym worku. Wspomniane świadectwa mają być oddawane służbie policyjnej przy wjeździe na plac jarmarczny.

Chmiel powinien być upakowany w worki, zwykle do tego używane, niedłuższe jak 4 arszyny. Worki mają być z płótna średniej grubości, bez dziur i łat, nie mogą być także szyte na zewnątrz.

Bezpośrednie zawiadywanie jarmarkiem poruczonem jest deputacji jarmarcznej, pod przewodnictwem prezydenta miasta lub wyznaczonej przez niego osoby. Do składu deputacji tej należą, prócz urzędników magistratu, sześciu znakomitszych plantatorów chmielu, handlujących lub przemysłowców, wybieranych corocznie przez warszawski oddział Towarzystwa przemysłu i handlu.

Posiedzenia deputacji odbywają się w czasie jarmarku codziennie.

Deputacja jarmarczna obowiązana czynić w czasie jarmarku wszystkie możliwe ułatwienia, tak producentom, jak i nabywcom chmielu, i załatwiać wynikające między nimi nieporozumienia.

Deputacja może wydawać świadectwa o pochodzeniu chmielu na zasadzie świadectw władz administracyjnych, jakie złożone zostaną przy dostawie chmielu na jarmark.

Na czas jarmarku ustanawia się trzech przysięgłych meklerów, którzy wybrani będą przez deputację jarmarczną.

Wysokość wynagrodzenia za czynności meklerów wyznaczona zostanie przez deputację jarmarczną.

O każdej dopełnonej na jarmarku tranzakcji handlowej, tak przy udziale przysięgłych meklerów, jak i bez nich, należy bezzwłocznie zameldować w kancelarji deputacji jarmarcznej.

Harlem przeciw Moguncji.

Zapowiedziane w Moguncji uroczystości z okazji 450-letniego jubileuszu sztuki drukarskiej ożywiły nanowo zapomniany już nieco, choć od wieków trwający, spór.

Powszechnie to utarte przekonanie, że najcudowniejsze z odkryć cywilizacji nowożytnej, druk, dziełem było Gutenberga i że pierwsza książka drukowana wyszła w świat z Moguncji.

W przekonaniu tem pozostaje wielu, bardzo wielu, ale nie wszyscy. Bo oto zaledwie cudzoziemiec jaki stanie na dworcu „stolicy tulipanów" w Harlem, wnet prowadzą go do stóp posągu Wawrzyńca Janzoona Coster'a, jedynego i prawdziwego wynalazcy druku.

Wprawdzie Van der Linde, jakkolwiek sam holender, zbudował przeuczoną książkę, w której krok po kroku burzy „legendę Coster'a", to przecież inny jego współziomek, Hessels, podniósł rzuconą rękawicę i także w książce, równie uczonej, wystąpił w obronie praw Harlemu. I to ze skutkiem, wynik bowiem rozumowań Hessels'a w całej Holandji wprowadzono do podręczników szkolnych, w których ani mowy o Gutenbergu, a pełno Coster'a.

Źródło kontrowersu tak się przedstawia:

W „Historji prowincji Holandji" Hadriana Juniusa w jednym z rozdziałów powiedziano:

„W r. 1440-ym żył w Harlem bogaty mieszczanin nazwiskiem Wawrzyniec Coster, który dnie wolne od zajęć spędzał w lesie w pobliżu miasta. Ulubioną jego rozrywką było wyrabianie z kawałków kory bukowej liter, które służyły następnie do zabawy wnukom jego. Wróciwszy do domu, układał drewniane litery szeregiem, napuszczał je atramentem i całe tym sposobem słowa odbijał na papierze.

Że nie pozbawionym był zmysłu wynalazczego, Coster wnet ocenił korzyści, jakie z zabawy swojej mógł wyciągnąć. Z pomocą zięcia swojego, Tomasza Pieterszoona, udało mu się przyrządzić czernidło gęste a tłuste, dla zastąpienia niem łatwo ściekającego z liter atramentu zwykłego. Doprowadziło go to do odbijania całych stronic druku. Miałem w ręku pierwszą tym sposobem wykonaną książkę p. t. „*Speculum salvationis nostrae*", nieznanego autora. Kartki tej książki zadrukowane były tylko po jednej stronie, a następnie zlepiane ze sobą tak, iż nie znać było czystego papieru.

Następnie Coster litery drewniane zastąpił ołowianemi i cynowemi; sława jego wzrastała i ze wszystkich stron zgłaszano się do niego z pieniędzmi w zamian za wyrób nowego przemysłu."

Ale oto, co dalej o losach wynalazku podaje Junius:

„Niebaczny wynalazca przyjął robotników i to było przyczyną jego ruiny. Jeden z nich, Jan Faust, pod przysięgą dopuszczony do tajemnicy odlewania liter, sposobów składania ich razem i w ogóle wynalazku Costera i zięcia jego, korzystając z chwili, w której rodzina pryncypała obchodziła święto Bożego Narodzenia, zbiegł, unosząc ze sobą cały warsztat drukarski.

Udał się do Amsterdamu, a następnie do Kolonji, wreszcie osiadł w Moguncji, gdzie bez przeszkody ciągnął zyski z dokonanego oszustwa. Stwierdzoną jest rzeczą, iż w r. 1442-im wydrukował książkę p. t. „*Alexandri Galli Doctrinale*" literami, których w Harlem używał Coster."

Gdyby przytoczone tu przez Juniusa świadectwo z pierwszej płynęło ręki, sprawa Gutenberga przegraną byłaby bezpowrotnie. Sława jego ograniczyłaby się jedynie do zużytkowania materjału, skradzionego przez wspólnika jego, Fausta. Ale pomiędzy czasem, w którym padł ofiarą oszustwa Coster, a epoką, w której pisał o tem kronikarz holenderski, upłynęło lat 128.

Obrońca Harlemu podaje nam wiadomości z trzeciej ręki zaledwie. Odebrał je sam od starego nauczyciela swojego, Mikołaja Gaala, a ten ostatni miał je od jednego z towarzyszów Coster'a. Był nim niejaki Cornelis, który na starość często ze łzami w oczach opowiadał o dokonanej w dzień Bożego Narodzenia ucieczce, kradzieży i oszustwie Fausta. Sypiał nawet z tym ostatnim w jednej izbie.

Akt zejścia Cornelisa odnaleziono w archiwach harlemskich. Towarzysz Costera zmarł w r. 1522-im i przypuszczając nawet, iż dożył wieku 82-ch lat, zaledwie zatem w r. 1440-ym, t. j. w epoce ucieczki Fausta, miałby lat 10.

Podania więc Hadriana Juniusa nie są wolne od bardzo poważnych zarzutów, jakkolwiek niejedno w nich szczerą jest prawdą: między innemi fakt, iż Coster drukował książki w Harlemie, wątpliwość jednak leży w tem, czy druki te wcześniejsze były od „listu indulgencyjnego" papieża Mikołaja V-go i od pojawienia się Biblji, drukowanej w Moguncji.

Zkądinąd nawet świadectwa pochodzenia niemieckiego, jak „Kronika kolońska" Jana Stumpffa z r. 1499-go, przemawiają, choć nie wprost, za Harlemem.

Uśmiechnęli się do siebie i p. Zajączek rozpromieniony wypadł znowu na miasto.

* * *

Pierwszy spektakl był wcale przyzwoity.

Prawie cały Dudów zjawił się w teatrze, a właściwie w wielkiej brudnej budzie, gdzie żywe słowo rozlegało się jakoś niezbyt dźwięcznie i niezbyt dobitnie.

Ogromny trjumf spotkał Adelę.

Chociaż grała tym razem maleńką, podrzędną rolkę, otrzymała kilka bukietów...

W pierwszym rzędzie siedział uśmiechnięty pan radca Kopyciński i bił brawo z wielkim zapałem...

Ten trjumf Adeli wywołał burzę za kulisami.

Oburzona była przedewszystkiem p. Pieńkowska, bohaterka sztuki, która sadziła się na najczulsze tyrady i najdramatyczniejsze zaklęcia.

— Jak Boga kocham—wołała w garderobie, wyrzucając z włosów szklane brylanty — dla takich durniów nawet grać się nie opłaci, nie opłaci się marnować talentu! Powiedz pani sama, komu oni dają dziś bukiety, komu?!

— Nie możemy mieć powodzenia, kiedy *takie* są między nami...—dodała zgryźliwa pani Kołeć.

Tymczasem p. dyrektor Zajączek był w siódmem niebie. Otucha wstąpiła mu do serca.

Ale, niestety, otucha, jak szybko przyszła, tak wkrótce szybko ulatać zaczęła...

Drugi spektakl już się nie powiódł, trzeci poszedł gorzej.

Zbliżał się Wielki tydzień.

W ostatnią niedzielę Palmową teatr zapełnił się ledwie do połowy.

Przed kasą skurczeni i melancholijni stali Jankiel Psotny i Icek Maliniak, a p. dyrektor Zajączek całkiem serjo bił się po biodrach i całkiem serjo przeklinał.

— Nie dam wam nic!—wołał do obydwóch swoich doradców—nie dam nic, bo nic nie mam!

— Aj waj! to my panu zaaresztujemy graty...

— Nie zaaresztujecie! jak mi Bóg miły nie zaaresztujecie, bo... bo... no, bo przecież wy macie serca!... Poczekajcie, pożyczcie mi jeszcze, ja wam oddam, ale poczekajcie, niech mi się uśmiechnie los!

— On się na pana może zawsze uśmiechać—wtrącił Jankiel Psotny—ale na nas to on się będzie bardzo krzywił...

— Nie będzie, jak was kocham, nie będzie... zobaczycie!

— Nu, zobaczymy... ale pieniędzy to już więcej nie damy...

— Podłe parchy!—syknął p. dyrektor.

Po spektaklu w handelku p. Kurka pan doktór, pan burmistrz i pan radca wytłumaczyli bardzo jasno, dlaczego teatr nie ma powodzenia.

— Mój panie—powiedzieli wszyscy trzej p. dyrektorowi Zajączkowi—jakże pan chcesz... teraz święta, ktoby tam myślał o teatrze... Poczekaj pan, uzbrój się pan w cierpliwość!

— Cierpliwość, panie—wtrącił już sam od siebie pan doktór—dokonywa cudów, przebija skały!

Pan Zajączek ze spuszczoną smutnie głową słuchał, a gdy po północy wracał do żółtego domku nad rzeczką, tak monologował:

— Ot los! ot szczęście!... I co ja teraz zrobię?... rany boskie, co ja zrobię?... A toż ci łajdacy mnie zjedzą, zagryzą!... Co prawda, mieliby rację...

Wsunął się po cichu do pokoju, jeszcze ciszej złożył swe umęczone ciało na posłaniu, a wczesnym rankiem bardzo ostrożnie wymknął się na miasto.

Nie pokazał się dzień cały swoim „ludziom..."

We wtorek był ostatni spektal, ostatnia deska ratunku.

— Jak się nie powiedzie — szeptał do siebie pan Zajączek — to nie będziemy mieli co jeść... A tu święta.... te bestje myślą o święconem!... Okropność! okropność!

Nie powiodło się — na złość czy nie na złość, dosyć, że nie powiodło się... W teatrze było pusto, zimno, smutno, za kulisami zaś panie chodziły jak złe duchy, a panowie, jak niedoszli samobójcy...

Straszny rwetes powstał w środę w żółtym domku nad rzeczką.

— Natychmiast wyjeżdżam i rzucam dyrektora!— wołała dramatyczna pani Pieńkowska — mam trzy *engagements*, nie potrzebuję łaski, nie potrzebuję głodu!... natychmiast wyjeżdżam!

— *Bzi bzia*!—zawołał komik Szopski—a za co?...

Pan Zajączek latał jak opętany. Znosił najrozmaitsze produkta, które już Bóg jeden wie zkąd i jak wydostawał i rozdawał drżącemi rękoma drobne sumki *à conto*...

— Ostatni grosz!... ostatni grosz! — szeptał przez zęby.

* * *

Nadszedł Wielki piątek.

Dudów przybrał szatę odświętnie żałobną.

Zwłaszcza po południu tu i owdzie pozamykano sklepy, a cały strojny tłum mieszkańców wyległ na rynek i tłoczył się do kościoła Najświętszej Panny Marji.

W starym kościele pięknie bardzo ubrano grób Zbawiciela. Otoczono go krzewami, monstrancje przysłonięto różową gazą, a gdzieś po kącikach pozawieszano klatki z kanarkami, które dzień cały ćwierkały radośnie.

Już prawie nad wieczorem przyszła do kościoła panna Adela z p. Juljanem.

Ona uklękła, on stanął obok niej i patrzył to na grób, to po ludziach, co się do grobu cisnęli.

Był blady i smutny, jak na „amanta serjo" przystało. Długa almawiwa bardzo ładnie układała się na jego wyniosłej i smukłej postaci. Mógł robić wrażenie... Kto wie, czy o tem nie wiedział i dlatego z taką dumą spoglądał na tych wszystkich, co go potrącali i nie zwracali nań żadnej uwagi...

Po krótkiej modlitwie panna Adela powstała i zwolna wyszła z kościoła.

— Może pójdziemy się przejść? — zapytał p. Juljan, gdy wyszli na ulicę.—Czas taki ładny!

(D. c. n.) *Ursyn.*

Stwierdza on, iż sztuka drukarska wynaleziona została w Moguncji, ale pierwsze jej próby pochodzą z Holandji, a mianowicie „Gramatyki łacińskie Donata".

Z pomiędzy 21 egzemplarzy gramatyk tych, przechowanych do tej pory, żaden nie nosi ani daty, ani nazwiska drukarza lub miasta. Na jednym tylko spotykamy ponad tytułem nazwisko papieża Piusa II-go, który wstąpił na tron w r. 1458-ym. Książka zatem, o której mowa, nie mogła być drukowana przed tą datą. Ażeby więc prawo pierwszeństwa Moguncji zachwiać, należałoby przedstawić książkę starszą od „listu indulgencyjnego" Mikołaja V-go, ogłoszonego w r. 1554-ym.

Dotąd nie dostarczono dowodu tego, spór zatem trwa dalej i kto wie, czy chwilowe zwycięstwo miasta nadreńskiego nie odwróci się z czasem na stronę „stolicy tulipanów". (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wskutek przedstawień warszawskiego komitetu giełdowego i zarządu kolei terespolskiej, wniesionych do departamentu kolejowego przy ministerjum finansów o zastosowanie prerogatyw, wskazanych w cyrkularzu tego departamentu z d. 16-go lutego 1889-go roku za nrem 5747, i do transportów zboża, przewożonych z zatrzymaniem w warszawskich magazynach składowych, na okaziciela, kwestja ta wniesiona została do programu zajęć IV-go ogólnego zjazdu w sprawach taryfowych.

= Wskutek otrzymanego cyrkularza od głównego zarządu spraw prasowych, p. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż drukowanie w litografjach i drukarniach na obstalunek handlujących herbatą, banderoli do przyklejania na paczkach z herbatą, nie może się odbywać bez przedstawienia specjalnych pozwoleń departamentu celnego.

= Dla obejrzenia wszystkich łódek, znajdujących się na Wiśle, a używanych do przewozu, jak również dla oznaczenia ilości osób, które mogą się w każdej z nich pomieścić bez niebezpieczeństwa, dla wybrania miejsca na przystanie, wskazania, jakie i gdzie mają być urządzane zejścia do łódek i t. d., wyznaczoną została na d. 16-ty b. m., na godz. 11-tą przed południem, komisja, złożona z inżenierów miejskich: Sumińskiego i Okónia, deputata ze strony policji i zarządzającego inspekcją spławną na Wiśle i Bugu.

= Zamierzając wkrótce dokonać rewizji omnibusów, kursujących z placu Bankowego i Krasińskich na Pragę, oraz omnibusów wysyłanych z hoteli i pokoi umeblowanych na dworce kolejowe, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym bezzwłocznie oznajmić właścicielom rzeczonych omnibusów, aby postarali się doprowadzić je do należytego porządku w myśl obowiązującej instrukcji, uprzedzając, że omnibusy, nieodpowiadające odnośnym warunkom, nie będą mogły kursować. Stangreci omnibusów winni podczas rewizji przedstawić książeczki legitymacyjne lub paszporty, oraz książki służbowe.

= Po lewej stronie szosy powązkowskiej, pomiędzy plantem kolei obwodowej i murem cmentarza powązkowskiego, puszczono w ruch nową fabrykę krat i okuć żelaznych, będącą własnością skarbową. Robotników zebrano pośród tutejszych rzemieślników i pracowników fabrycznych. Do użytku fabryki przy plancie kolei obwodowej tuż za cmentarzem mahometańskim zbudowano rampę wyładunkową, do składu zaś gotowych wyrobów stanie przy murze cmentarza powązkowskiego murowany magazyn.

= Zamknięty od pewnego czasu, z powodu gruntownej restauracji, Instytut położniczy, w dniu dzisiejszym rozpoczął na nowo przyjmowanie chorych kobiet.

= Profesorem zwyczajnym na katedrze zoologji uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Nasonow, dotychczasowy nadzwyczajny profesor tego uniwersytetu.

= Członek warszawskiego sądu okręgowego. rz. r. st. Holm, w dniu wczorajszym powrócił z gubernji grodzieńskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: nadzwyczajny pełnomocnik serbski, minister Petroniewicz z Wiednia i profesor uniwersytetu r. t. dr. Nowacki z Berlina.

= JE. ksiądz de la Passardier-Jourdan, biskup rzymsko-katolicki, przyjechał w dniu wczorajszym z Wiednia i zamieszkał w hotelu Europejskim.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Verdiego „Bal maskowy".

Partję tenorową śpiewa p. Migliori.

* „Kłusownicy" ukażą się jutro po raz czwarty na deskach teatru Nowego.

* Dzisiejsza nowość teatru Letniego: „Ojciec Marcjala" powtórzoną będzie w piątek.

* Ze sztuki „Sprawa Clémenceau" odbyła się próba czytana.

Głośny ten utwór wejdzie na repertuar teatru Letniego.

* P. Kwieciński obejmuje partję Arnima w „Symplicjuszu", śpiewaną przez p. Rapackiego, który udać się ma na urlop.

* Teatr Nowy wystawi obecnie trzyaktową najnowszą krotochwilę Aleksandra Bissona p. t. „Nieboszczyk Toupinet".

Z utworów lżejszego pokroju rzecz ta odniosła w Paryżu ubiegłego sezonu sukces największy.

= Do Częstochowy.

W dniu dzisiejszym, około południa, wszystkie trzy kasy biletowe na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej były oblężone przez zbity tłum.

Powodem tego nadzwyczajnego zbiegowiska była sprzedaż biletów do pociągu spacerowego, który jutro rano wyjdzie na odpust Wniebowzięcia N. P. Marji do Częstochowy.

Pociąg ten powróci do Warszawy w sobotę nad wieczorem.

= Na odpust.

Jutro rano z kościoła św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli wyjdzie kompanja warszawska do Rokitna na odpust Wniebowzięcia N. Panny Marji.

Na intencję pątników odprawiona będzie wotywa, po której zebrani otrzymają błogosławieństwo na podróż.

Kompanja wyjdzie o godz. 8-ej i pół rano.

Powrót nastąpi w d. 16-ym m. b.

= Wycieczka ogrodnicza.

Ruchliwe Towarzystwo ogrodnicze wstępuje w r. b. na nowe tory, które znakomicie mogą rozwinąć działalność pożytecznej instytucji.

Z inicjatywy dra Markiewicza, popartej uchwałą ogólnego zgromadzenia, urządzane są obecnie ekskursje ogrodnicze do bliższych i dalszych okolic kraju.

Po zwiedzeniu plantacyj warzywniczych na Woli, urządzono onegdaj dalszą wycieczkę, bo aż do Nowej Aleksandrji i okolic Kazimierza.

Wyjazd nastąpił w poniedziałek rano pod przewodnictwem trzech doświadczonych specjalistów, pp. Wincentego Hosera (prezesa sekcji pomologicznej), Piotra Hosera i Franciszka Szaniora.

W Nowej Aleksandrji przyjmował gości ogrodnik instytutowy, p. Franciszek Kożyczek.

Zwiedzono piękny park tameczny, sad owocowy, wzorowo utrzymany i kolekcję pięknych roślin cieplarnianych.

Czas naglił, więc musiano wiele szczegółów pominąć, zwłaszcza, iż nazajutrz, t. j. we wtorek, o świcie trzeba było wyruszyć do Kazimierza.

Niema okolicy w kraju tak obficie zadrzewionej wyłącznie drzewami owocowemi, jak brzegi Wisły pod Kazimierzem.

Oprócz właścicieli folwarków, każdy prawie kolonista posiada tu swój sad, a dochód z owoców dla wielu stanowi większe zyski, niż ze zboża.

Wszystkie sady znaleziono wzorowo prowadzone, ujemną zaś stroną przedsiębiorstw jest wypuszczanie sadów handlarzom, którzy niszczą drzewa.

Dzierżawcy ci nader niechętnie przyjmowali członków Towarzystwa ogrodniczego, każąc sobie za każdą zjedzoną gruszkę lub śliwkę dobrze płacić.

Ponieważ czas szybko biegł i do pociągu się śpieszono, musiano więc zaniechać zwiedzenia ogrodów w Klientowicach p. Kleniewskiego i Zastowie.

Po obejrzeniu Kazimierza zmęczone grono powróciło na stację Nowa-Aleksandrja i wczoraj wieczorem stanęło w Warszawie.

Specjalne sprawozdanie w formie naukowo-praktycznych spostrzeżeń z odbytej wycieczki ukaże się w *Ogrodniku polskim*.

Wszyscy doszli do wniosku, iż dwa dni na dalsze ekskursje nie wystarczają.

W niedzielę, d. 24-go b. m., odbędzie się wycieczka w okolice Nowo-Mińska, a w początkach września jest zamiar zrobienia ekskursji do Łodzi i okolic, gdzie ogrodnictwo owocowe i warzywne znakomicie się rozwinęło.

= Wyprawa wioślarzy.

Grono dzielniejszych członków Towarzystwa organizuje na nadchodzący czwartek, t. j. jutro, wielką wyprawę spacerową, mającą raczej charakter etnograficzny.

Wioślarze udają się do Góry Kalwarji, po drodze jednak zatrzymają się nad Pilicą, zwiedzą to miasto, jakoteż znane a nad brzegiem Wisły położone ruiny.

= Wystawa gołębi.

Jeden z wielu bardzo tutejszych miłośników gołębi zamierza jeszcze w końcu r. b. urządzić wystawę tego ptactwa i przedmiotów mających ścisły związek z jego hodowlą oraz środków tępienia jastrzębi, krogulców i innych nieprzyjaciół gołębiego rodu.

Szczegóły tej wystawy, po dopełnieniu formalności, mają być ogłoszone drukiem.

= Żegluga.

Z powodu krótszych dni statki parowe Fajansa wychodzić zaczną wcześniej.

Z d. 15-ym b. m. statki kurjerskie wychodzić mają z Warszawy do Płocka nie o godzinie 1-ej po południu, jak dotąd, lecz o godzinie 11-ej zrana.

= Turyści amerykańscy.

Po węgierskich i angielskich mamy teraz amerykańskich turystów.

Grono to złożone z kilkunastu osób, zamieszkuje w hotelu Francuskim.

Turyści zwiedzają nader szczegółowo miasto, a wczoraj odbyli wycieczkę do Wilanowa.

Między amerykanami znajduje się artysta-rysownik szkicujący gmachy, ulice i rozmaite typy.

Turyści odbywając kilkomiesięczną wycieczkę po wschodzie Europy, zamierzają wydać zbiorowy opis podróży, opatrzony licznemi ilustracjami.

= Sędziwy żebrak.

W dzielnicy placu Trzech krzyży, obchodzi mieszkania czerstwo wyglądający staruszek, któremu jednak nogi odmawiają już posłuszeństwa, ręce się trzęsą i wzrok szwankuje.

Kiedy żebrak, prosząc o jałmużnę w domu pod nrem 6-ym na Brackiej, oznajmił, że ma przeszło sto lat wieku, ktoś wyraził wątpliwość.

Wówczas starzec wydobył kopję własnej metryki.

Z dokumentu powyższego okazuje się, iż staruszek nazywa się Dominik Czułek, urodzony d. 17-go marca 1789-go r., we wsi Palcowa, w parafji Kowno.

Żebrak więc liczy 101 lat wieku.

= Szumiał...

Oryginalnie się zabawił niejaki Bronisław Fr., zajmujący posadę numerowego w jednym z tutejszych hoteli.

Na ćwiartkę numeru loteryjnego, znajdującego się w posiadaniu Fr., padła w zeszłotygodniowem ciągnieniu wygrana, która, po natychmiastowem zdyskontowaniu, uczyniła młodzieńca posiadaczem 800 rubli.

Pracowity i skromnie prowadzący się numerowy uczuł szaloną chętkę raz dobrze pohulać.

Uzyskawszy w sobotę urlop i, dawszy zastępcę, rozpoczął hulankę.

Towarzysze łatwo się znaleźli i w poniedziałek wieczorem Fr. był już bez grosza, a wczoraj rano objął swe obowiązki.

Z wygranej pozostał mu jedynie garnitur tużurkowy, cylinder, no... i wspomnienie dwudniowej hulanki.

= Nieostrożna jazda.

Wóz roboczy, którym powoził Josek Dabuś, przejechał na ul. Wołowej 7-letniego Konstantego Chojnackiego.

Malca wydobyto z pod kół ze złamaną nogą i ciężką raną w głowie.

Rozalja Drużyńska, żona czeladnika szewckiego, w przejściu przez ul. Wileńską została najechaną przez bryczkę włościańską.

Drużyńska poniosła bolesne obrażenia i w parę godzin później urodziła nieżywe niemowlę.

Życiu poszwankowanej grozi niebezpieczeństwo, a sprawca wypadku zdołał umknąć bezkarnie.

Konstanty Jesion, syn kolonisty z Brudna, galopując, przewrócił Ludwikę Mazurkiewiczową, żonę robotnika.

Upadek był tak silny, iż Mazurkiewiczowa złamała nogę, a nadto kopytem konia została ciężko zranioną w głowę.

= Przy pracy.

W fabryce posadzek i wyrobów stolarskich Tworkowskiego, pod nr. 79-ym przy ul. Czerniakowskiej, stolarz Daniel As obciął sobie nieostrożnie heblem automatycznym dłoń lewej ręki.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do domu.

Tomasz Kalik, robotnik, reparując maszt na berlince, spadł ze znacznej wysokości.

Odbiwszy się o brzeg statku, Kalik wpadł do wody.

Tonącego wydobyto w stanie bezprzytomnym.

Kalik ma zwichniętą nogę i bolesną ranę w głowie.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod nr. 59-ym przy ul. Niskiej ukazał się pies wściekły, który pokąsał chłopca, Bolesława Bieleckiego.

Pokąsanego odesłano do dra Bujwida.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym jakaś niemłoda kobieta, spacerując po wale praskim, rzuciła się w nurty Wisły.

Spostrzegł to Stanisław Brzeziński i bez namysłu wskoczył do wody z ratunkiem dla tonącej.

Desperatka stawiała energiczny opór.

Zdawało się, iż Brzeziński pójdzie z nią razem na dno.

Nareszcie kobieta straciła przytomność, co pozwoliło dzielnemu wybawcy wydostać się na wierzch i z nieznajomą do brzegu dopłynąć.

Po otrzeźwieniu zemdlonej, odwieziono ją do szpitala praskiego.

Tu okazało się, iż desperatka nazywa się Marjanna Kaczorowska, liczy 64 lat wieku i mieszka stale w Częstochowie.

Kaczorowska przyjechała do Warszawy dla otrzymania jakiejś sumy, lecz dłużnika nie zastała.

Brak fundusu doprowadził K. do rozpaczy.

Biedna kobieta po doznanych wzruszeniach mocno się rozchorowała.

Na Woli ogrodnik Pchliński został przebudzony groźnem ujadaniem psów.

Mniemając, iż to złodzieje, wyszedł do ogrodu i zastał wiszącego na drzewie człowieka.

Dzięki szybkiemu przecięciu postronka, wisielca uratowano.

Jest to Roman Kumiński, cierpiący obłęd umysłowy.

= Pożary.

Dziś rano na dworcu kolei petersburskiej, w sali pasażerskiej, z niewiadomego powodu zapalila się rama okienna.

Miejscowa służba ogień stłumiła.

Dziś, o godz. 12-ej w południe, w domu pod nr. 18-ym przy ul. Widok, od gotującej się smoly zapaliły się różne szmaty.

Przybyły na miejsce oddział straży z Nowego Świata ogień w zarodku ugasił.

Za rogatkami petersburskiemi, od nieostrożnie rzuconego niedopałka papierosa, zapalił się wóz z sianem.

Konie natychmiast odprzęgnięto, a wóz z sianem spłonął doszczętnie.

Straty, poniesione przez pożar wiatraka i domu pod nr. 10-ym przy ul. Obozowej, zostały obliczone na 5,000 rs.

Nowy przytułek.

Jak wiadomo, Towarzystwo dobroczynności w budżecie wydatków przeznacza pewną sumę na utrzymanie przytułków dla biednych rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali.

Dotąd uczuwać się dawał brak odpowiednich lokali na pomieszczenie rekonwalescentów, dzierżawione bowiem domy, jeden przy ulicy Dzielnej, drugi przy ulicy Stawki, nie odpowiadały potrzebom.

Dzięki jednak ofiarności małżonków pp. Henryka i Kamili Loevy, którzy ofiarowali sumę 60,000 rs. na budowę domu na pomieszczenie rekonwalescentów, wszelkie dotychczasowe niedogodności usunięte zostaną jeszcze w r. b., budowa bowiem nowego gmachu jest już ukończoną i brak tylko urządzeń wewnętrznych.

Nowy dom wzniesiono przy ulicy Dzielnej w pobliżu okopów na posesji nr. 51.

Jest to budynek okazały, w stylu renesansu niemieckiego, składający się z suteren, parteru, jednego piętra i poddasza; mury na zewnątrz nietynkowane.

Od ulicy odgradzają posesję wysokie sztachety żelazne na podmurowaniu, przed budynkiem urządzono podjazd i dość obszerny dziedziniec.

Okna frontowe w liczbie 11-tu mają światło północne i tyleż okien wybito od strony południowej.

W gmachu mieścić się będą dwa przytułki: na lewem skrzydle chrześcjanie (18 mężczyzn i 15 kobiet), na prawem skrzydle tyluż izraelitów, czyli ogółem 66 osób.

Każdy przytułek będzie miał oddzielny zarząd i administrację, a łączyć się będą tylko wspólną bramą.

Do obu przytułków prowadzą oddzielne schody kamienne, z okładami drewnianemi.

W suterenach mieszczą się kuchnie, oddzielnie dla chrześcjan i izraelitów, tudzież pralnia, mieszkania dla służby żeńskiej, piec dezinfekcyjny do oczyszczania garderoby rekonwalescentów, a po skanalizowaniu ulicy Dzielnej, będzie urządzona łazienka z ciepłemi natryskami.

Na parterze, od frontu, znajdują się kancelarje obu zarządów i mieszkanie intendenta, od strony zaś południowej dwie sale jadalne: jedna dla chrześcjan, druga dla izraelitów, w których zasiadać będą do stołu wspólnego mężczyzni i kobiety.

Obok sal jadalnych urządzono kredense, do których podawane będą potrawy z suteren za pomocą specjalnych wind, osobno dla chrześcjan i osobno dla żydów.

Na piętrze, od frontu, w obszernych salach na lewem i prawem skrzydle budynku stanie po 18 łóżek dla mężczyzn i od południowej strony po 15 dla kobiet.

Sypialnie frontowe mezkie mają po cztery olbrzymie okna; sypalnie kobiet są trochę mniejsze o dwóch oknach.

Do sypialni przylegają umywalnie, osobna dla mężczyzn i kobiet z posadzką mozajkową.

Wody dostarcza wodociąg miejski i studnia miejscowa, w której wyjątkowo jest zdrój obfity i zdrowy.

Oświetlenie gazowe. Piece kaflowe, wentylacyjne.

Za domem od strony południowej będzie urządzony w jesieni ogródek.

Wygląd zewnętrzny gmachu jest efektowny.

Budową kierował budowniczy p. Gustaw Schmejke.

W przytułkach owych biedni rekonwalescenci będą mogli przebywać cały tydzień z całkowitem utrzymaniem.

Ponieważ rekonwalescenci, wychodząc na miasto w interesach własnych, nie mogą w oznaczonej godzinie gromadzić się przy stole, kuchnia urządzoną jest w ten sposób, iż w każdej porze dnia rekonwalescenci otrzymają należne porcje.

Poświęcenie i otwarcie nowego przytułku nastąpi w d. 1-ym października r. b. —k—

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia tapicerów w mieszkaniu starszego przy ulicy Mazowieckiej pod № 10-ym.

— D. 14-go b. m., w zarządzie dóbr państwowych w gubernji suwalskiej i łomżyńskiej w Suwałkach, odbędzie się licytacja na dzierżawę połowu ryb w jeziorach wigierskich w powiatach: suwalskim, augustowskim i sejneńskim od rs. 4,598 kop. 35 rocznie.

— D. 14-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na przebudowę i naprawę szosy i narzędzi drogowych na traktach: suwalsko-sejneńskim i sejneńsko-grodzieńskim w obrębie powiatu sejneńskiego od rs. 8,149 kop. 51.

— D. 14-go b. m., w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na zrobienie i naprawę narzędzi drogowych na traktach: wołkowysko-władysławowskim i władysławowsko-szackim w powiecie władysławowskim od rs. 2,794 kop. 36.

— D. 14-go b. m., w urzędzie powiatowym lipnowskim, odbędzie sie licytacja na 3 letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 950 rocznie.

— D. 14-go b. m., w magistracie radomskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej radomskiej z opłaty mostowej na rzece Mlecznej w Radomiu od rs. 1,257 kop. 25.

ZE ŚWIATA.

× **Straszny wypadek.** Z Drezna piszą do nas o strasznym iście wypadku: „Przed kilkoma tygodniami przybyło tu młode małżeństwo pp. Dwernickich. Niedawno, gdy pan D. wyszedł po bilety do teatru, w pokoju hotelowym, w którym pozostała pani D. dla wykończenia toalety, od świecy zapaliła się firanka. Wystraszona kobieta, wołając o pomoc, weszła na stół, aby płomienie ugasić. Na krzyk przybiegł kelner, który zajął się gaszeniem ognia, wołając na panią D., aby ze stołu zeskoczyła. Przerażona usłuchała jego rady, lecz zamiast skoczyć na pokój, wyskoczyła przez okno z trzeciego piętra! Nieszczęśliwa na chwilę nie straciła przytomności, nie mogła tylko pojąć, dlaczego tak długo nie spada na podłogę. Straszny ten wypadek pani D. przypłaciła zdruzgotaniem obu nóg. Można sobie wyobrazić przerażenie męża, gdy po powrocie z biletami do teatru znalazł żonę na łożu boleści."

× **Śmiała oszustka.** Juliette'a Pourpe, głośna przyjaciółka Boulangera, stawała przed sądem policji poprawczej w Chartres pod zarzutem śmiałego oszustwa. Juliette'a, posiadając wszystkiego 70 fr. gotówki, udała się do Taury, i tutaj nabyła i objęła na własność jeden z miejscowych hoteli. W cztery miesiące później wyprowadziła się cichaczem, ukrywszy poprzednio w sąsiedztwie 10 pak z bielizną, strojami i różnemi wartościowemi przedmiotami. Wierzyciele stracili na tem 15,000 fr. Sąd skazał oszustkę na 2 lata więzienia.

× **Stanley wraz z małżonką**, po spędzeniu miodowego miesiąca w Melchet Court, powrócił do Londynu. Po krótkim tu pobycie, młodzi małżonkowie zamierzają wyjechać za granicę Anglji. Stanley, po przebytej chorobie, przyszedł już zupełnie do zdrowia.

× **Stracenie Kemmlera**, o którem w swoim czasie podaliśmy wzmiankę pobieżną, wciąż jeszcze zajmuje uwagę prasy zagranicznej. Do szczegółów o samej wstrętnej egzekucji dołączają obecnie rezultaty sekcji, odbytej na trupie. Mózg skazańca ważył 48 uncyj. W naczyniach krwionośnych, znajdujących się pomiędzy mózgiem a czaszką, znaleziono krew czarną, jak węgiel. Ciecze organiczne wszystkie wyparowały. Czaszka nawet częściowo uległa spaleniu. Najsilniej spieczone było miejsce u podstawy kręgosłupa, w którem ciała dotykał jeden z drutów łącznikowych maszyny elektrycznej. W mleczu pacierzowym prąd żadnych zmian nie wywołał. Krew ujawniała pewne skłonności do ścinania się szybszego, niż zwykle. Woda w gąbkach łączników wyparowała. Obecnie dopiero wiadomo, iż pomiędzy pierwszem wyładowaniem maszyny elektrycznej a drugiem upłynęło całe 7 minut, ludzie bowiem, obsługujący maszynę, która o 500 stóp oddalona była od izby egzekucyjnej, po pierwszem wyładowaniu rozbiegli się i dopiero po dłuższej przerwie znaleźli się powtórnie na stanowisku. Lekarze utrzymują, iż minuta jeszcze spóźnienia, a Kemmler byłby się zupełnie ocucił. Edison orzekł, iż prąd elektryczny źle był zastosowany. Łączniki (elektrody) bowiem maszyny powinny być przymocowane do rąk, lecz nie do głowy, na której włosy złemi są przewodnikami elektryczności, przyczem przedostawanie się płynu przez czaszkę już samo osłabiło siłę prądu. Trzydzieści wypadków śmiertelnych od uderzenia prądu elektrycznego, jakie dotąd wydarzyły się w Nowym Jorku, stwierdzają najlepiej, iż elektryczność, właściwie użyta, z należytym skutkiem stosowaną być może do tracenia na śmierć skazanych.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Józefa z Kamińskich Maliszewska**, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 77, w d. 12 sierpnia r. b. przeniosła się do wieczności. **Pozostali w cieżkim smutku syn z córką**, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 14-ym sierpnia, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2807—

† Ś. P.

Ludwik Adolf

NEUGEBAUER,

DOKTÓR MEDYCYNY,

profesor Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, kawaler orderów,

po krótkich cierpieniach, zmarł w Berlinie dnia 9-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 14-go sierpnia, tj. we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2795—

† **Ś. p. KACPER ŚLIWICKI**, emeryt, urzędnik drogi żelaznej warsz.-wied. i warsz.-bydg., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 12-go sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 72. W głębokim smutku pozostali: żona, córka, zięć i wnuczka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 14-ym b. m., tj., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† **Ś. p. Miecia Klippel**, jedyna córeczka Teodora i Anny małżonków Klippel, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12-go b. m., przeżywszy lat 7. W głębokim i nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 14-go sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu z kościoła św. Antoniego (poreformackiego), na cmentarz powązkowski. —2806

† **Ś. p. AGATA ze SZCZYGIELSKICH STYPIŃSKA**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 12 sierpnia 1890 r. Pozostali w nieutulonym żalu synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele WW. Świętych na Grzybowie dnia 14-go sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2814

† **Ś. p. TYTUŚ POŹNIAK**, syn fabrykanta, w dniu 12 sierpnia, powiększył grono aniołków, przeżywszy zaledwie lat 4 mies. 4. Ciężko dotknięci tym ciosem rodzice zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 14-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu z cerkwi prawosławnej przy ulicy Modowej na cmentarz wolski. —2808—

† W sobotę, to jest dnia 16-go sierpnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, za duszę

ś. p. Stanisława del Campo-Scipio,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi i rodziną zaprasza przyjaciół i kolegów zmarłego. —2789—

† Rodzina ś. p.

Dominika Burego,

za współudział w oddaniu ostatniej posługi drogim szczątkom zmarłego, jak również za okazanie szacunku i miłości dla niego, przesyła uczestnikom smutnego obrzędu serdeczne podziękowanie, nadmieniając, iż szacunek i miłość ta jaką zmarły zostawił między kolegami i podwładnemi, będą balsamem na zbolałe ich serca i gwiazdą przewodnią na dalszej drodze ich życia. Oby wam to Bóg stokrotnie wynagrodził. —2802—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Graždanin opowiada o kolonistach niemieckich w Krymie:

„Przed kilkoma dniami byłem na stacji Biuk-Onlar, kolei łazowsko-tyraspolskiej. Zauważywszy na dworcu kolejowym grupę, złożoną z robotników małorussskich, spytałem, zkąd ich Bóg prowadzi? „Z Prus" — odpowiedzieli mi na to. Omal, że nie podskoczyłem ze zdumienia. „Jakto z Prus? Z jakich Prus?" „A tak z Prus." „A jakżeście się tam dostali?" „A no, z gub. połtawskiej". „Nie zawracajcie głowy, żeście byli w Prusach; to bajki" — odparłem. „A, panoczku, *taj hodi*; co to dawno podobno Krymem się nazywało. Krym tam może i był, ale teraz, to już całkiem „niemieckie tam Prusy". Robotnicy, jak sie dowiedziałem, sprowadzeni byli

przez jednego z niemców, kolonistów, osiadłych w Krymie, który jednak zawiedziony w swej nadziei na dobre plony, odprawił wkrótce robotników. Jak zaś obchodzą się koloniści niemieccy z robotnikami swymi, widać z następującego opisu:

„Na tej samej stacji w dwa dni później ujrzałem następujący widok: na platformie leżał chory wieśniak, którego odzież i cierpiący wyraz twarzy sprawiały bardzo przygnębiające wrażenie. Był to włościanin z gub. kijowskiej, Petlenko, którego najął do roboty pewien kolonista-niemiec, mający grunta o kilka wiorst od stacji. Petlenkę uderzył w bok rozwścieczony byk kolonisty. Niemiec zaś, ażeby się uwolnić od pielęgnowania rannego, zawinął Petlenkę w brudne gałgany i, przywiózłszy na stację Biuk-Onlar, złożył biedaka na platformie, a sam odjechał, porzuciwszy chorego na łaskę losu. Obecni podróżni zebrali składkę i wyprawili Petlenkę do stron rodzinnych.

W *Mosk. wied.* znajdujemy korespondencję z Taganrogu o działalności anglików w Persji. Oto, co czytamy między innemi w tej korespondencji:

„Anglicy działać zaczęli w Persji, korzystając z nadanych im praw. Budują oni szosy w różnych kierunkach, otwierają kantory komisowe, dają znaczne kredyta persom itp. Bank, założony przez Reutera, kwitnie. Genjalnemu temu przedsiębiorstwu od samego początku sprzyja fortuna w postaci samych perskich anglomanów, braku konkurencji i olbrzymich reklam. Jakie zaufanie rządu potrafiły zjednać sobie handlowe zdolności barona, dość powiedzieć, że niedawno rozszerzyły się tu pogłoski o projekcie oddania Reuterowi et Comp. dzierżawy miejscowej mennicy, która dotychczas znajduje się pod zarządem najpierwszego perskiego bogacza i twórcy kolei machmud-abadzkiej, Emina-oz-zarb. Rozumie się, że owa łaska premjera perskiego Emin-Sułtana, który powziął rzeczony projekt, kosztuje nietanio... ale darmo rzadko kiedy co zrobić można. Za to anglicy otrzymują wszelkie możliwe ułatwienia; np. wolno im będzie zmienić stempel monety, którą bić mają, gdyż wówczas perska moneta ma mieć kurs na rynkach wszechświatowych."

Korespondent dalej zaznacza, że Persja, pod względem swych finansowych, handlowych i innych stosunków, nieprędko potrafi się wyzwolić od zależności Anglji. Wpływ ten ma się rozszerzać tam z rokiem każdym coraz bardziej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W myśl rozporządzenia ministra finansów, postanowienia pierwszego działu prawa z d. 4-go czerwca 1890-go r., dotyczącego punktów handlowych i wypuszczania ze składów prasowanej machorki, zaczną obowiązywać od d. 1-go września r. b.

Petersburg 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowaną została ustawa niższej jamczyckiej szkoły gospodarstwa wiejskiego, zakładanej przez ziemstwo chersońskie.

Petersburg 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Na gruntach skarbowych wprowadzają nowe przepisy o zaopatrywaniu wojska w artykuły w naturze.

Petersburg 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Pomocnik sekretarza stanu Koczukow został mianowany zarządzającym własną Jego Cesarskiej Mości kancelarją do instytucji Cesarzowej Marji.

Wiedeń 13-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*)— Dr. Rieger opuścił Wiedeń i udał się do swych dóbr Malec w Czechach. Wczoraj wyjechał także z Wiednia hr. Taaffe, udając się do swej posiadłości czeskiej, Eliszowej. Hr. Taaffe zamierza porozumieć się jeszcze w sprawie ugody czesko-niemieckiej z przedstawicielami czeskiej szlachty historycznej, a prawdopodobnie i z dr. Edwardem Gregrem. Poczynione też zostały kroki w celu osiągnięcia porozumienia pomiędzy stronnictwem młodoczeskiem a staroczeskiem. Istnieją widoki, iż młodoczesi dadzą się pozyskać dla sprawy ugodowej za cenę paru ustępstw ze strony rządu i stronnictwa staroczeskiego. Gdyby atoli rokowania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, powodzenie ugody czesko-niemieckiej na serjo jest zagrożone, a z niem stanowisko gabinetu hr. Taaffego.

Wiedeń 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według ostatnich wiadomości urzędowych, zbiory pszenicy i żyta będą dobre. Sprzęt jęczmienia na Węgrzech ukończono. Obecnie rozpoczął się sprzęt jęczmienia w Austrji. W ogóle zbiory tego ziarna będą tylko średnie. Na urodzaj owsa nadchodzą zewsząd skargi, spodziewać się należy zbiorów zaledwie średnich. Kukurydza wskutek wielkich upałów nie udała się prawie wcale. W Tyrolu kukurydza ucierpiała od śniegów i powodzi. W ogóle zbiory zboża, z wyjątkiem owsa i kukurydzy, będą nieco więcej, niż średnie. W Czechach, na Szląsku i Morawie w kilku miejscowościach zboża zostały zniszczone przez wielkie burze.

Lwów 13-go sierpnia. (*T. pr. Kur. W.*) — Długoletni członek i wiceprezydent wydziału krajowego, Oktaw Pietruski, zamierza złożyć mandat do wydziału krajowego. Na jego miejsce obrany zostanie prawdopodobnie poseł br. Romer.

Berlin 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Potwierdza się wiadomość, iż monarchowie obcy zjadą na tegoroczne manewry niemieckie. Zjazd cesarzów: Wilhelma i Franciszka Józefa, oraz króla saskiego odbędzie się nie w Lignicy, jak to pierwotnie projektowano, lecz w Rohnstock. Termin zjazdu wyznaczono na d. 17-ty września.

Berlin 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Wilhelm, wbrew pierwotnemu programowi, odłożył podróż na dzień jeden, tak, iż dopiero dziś wyjedzie do Rewla. Świta wyjechała już wczoraj drogą lądową.

Berlin 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm i cesarzowa byli wczoraj obecni na paradzie wojskowej. Świta cesarska, z 7-iu osób złożona, wyjechała już do Rossji drogą lądową. (*Aj. półn.*)

Berlin 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj po przemówieniu Virchowa zamkniętą została wystawa przyrodniczo-lekarska.

Wrocław 13-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na zjeździe cesarza Wilhelma z Franciszkiem Józefem obecni będą: kanclerz Caprivi, jenerał Waldersee i hr. Kalnoky.

Crefeld 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z pod gruzów domu, zrujnowanego wskutek podmycia kanału, wydobyto dotychczas 13 trupów. Pod gruzami znajduje się jeszcze 20 osób. Roboty prowadzone są gorączkowo.

Paryż 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jeneralni konsulowie amerykańscy ukończyli narady i postanowili wprowadzić ulgi przy stosowaniu bilu Mac-Kinley'a. Poseł amerykański, Whitelaw Reid, zawiadomi o postanowieniu konsulów ministra Ribota.

Paryż 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—W całej Francji spodziewane są tylko średnie urodzaje, tak co do ilości zboża, jak co do jakości. To samo da się powiedzieć o Belgji.

Bruksella 13-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Straszna burza poczyniła wczoraj znaczne szkody w mieście i w okolicach. Zbiory w kilkunastu miejscowościach całkiem przepadły.

Berno szwajcarskie 13-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Prezydent związku szwajcarskiego otworzył wczoraj międzynarodowy kongres kryminalistów.

Londyn 13-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogólny rezultat zbiorów oczekiwany jest lepszy, niż się spodziewano. Urodzaj owsa bardzo dobry, pszenicy niezadawalający, jakkolwiek w porównaniu z latami zeszłemi będzie prawdopodobnie średni. Urodzaj jęczmienia, bobu, grochu będzie lepszy, niż się spodziewano.

Londyn 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królowa dokonała wczoraj przeglądu austrjackiej eskadry ewolucyjnej, stojącej pod Coves. Arcyksiążę Stefan i oficerowie eskadry otrzymali następnie zaproszenie na obiad galowy w zamku Osborne.

Madryt 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Willa-Yoyose, w prowincji Alikante, skonstatowano wczoraj 9 wypadków cholery, w tem 7 śmiertelnych. W Walencji epidemja słabnie. Według statystyki urzędowej, w Hiszpanji zachorowało dotychczas na cholerę 1600 osób, umarło 788.

Bukareszt 13-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król rumuński wraz z następcą tronu wyjeżdżają w piątek do Ischl. Czynią się przygotowania do uroczystego przyjęcia gości królewskich. Po obiedzie odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze.

Belgrad 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł Persiani zachorował bardzo niebezpiecznie.

Belgrad 13-go sierpnia. (*T. pryw. K. W.*)— Wczorajsze zebranie ogólne stowarzyszenia Velika Srbja było manifestacją przeciwko Austro-Węgrom i Bułgarji. Prezes stowarzyszenia, Dragulin Ilicz, przedstawiał Austro-Węgry jako odwiecznego wroga serbów. Mówca zastrzegł się przeciwko dalszemu trwaniu okupacji Bośnji i Hercegowiny. Inne przemówienia brzmiały w podobnym duchu. W końcu zgromadzenie postanowiło ogłosić protest przeciwko austro-węgierskiej okupacji Bośnji i Hercegowiny, oraz przeciwko mianowaniu biskupów bułgarskich w Macedonji.

Belgrad 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królowa Natalja wyjeżdża w podróż po kraju. Wycieczka nie potrwa długo, gdyż królowa-matka zamierza powrócić do Belgradu w d. 14-ym b. m., jako w dzień urodzin króla Aleksandra.

Nisz 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Odbyło się tu zgromadzenie serbów i macedończyków, na którem wyrażono uznanie dla rezolucyj, powziętych przez ostatni wiec serbsko-macedoński w Belgradzie.

Sofja 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ministrowie: Stambułow, Ziwkow i Tonczew, powrócili dziś z wycieczki po kraju.

Sofja 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu cholery w Mekce i Dżeddah, rada sanitarna postanowiła zarządzić pięciodniową kwarantannę w portach: Burgas, Warna i Balczik, dla podróżnych, którzy nie przechodzili przez kwarantannę w portach tureckich.

Sofja 13-go sierpnia. (*Tel. Biura koresp.*) — Przyczyną pobicia przez włościan bułgarskich konsulów: austro-węgierskiego i greckiego, w okolicach Wakarelu była okoliczność, iż konsulowie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z papierosami spowodowali pożar zboża, stojącego w kopach na polu. Fakt więc nie da materjału do korespondencji dyplomatycznej.

Ateny 13-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ministerjum zostało ostatecznie skompletowane przez mianowanie Tsancados'a ministrem wojny i Kanakaris'a ministrem oświaty. Rozdźwięk w łonie opozycji zwiększa się z dniem każdym. Ministerjum zyskuje na trwałości.

Buenos Ayres 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Z okazji przywrócenia spokoju w kraju odbyła się wspaniała manifestacja, w której wzięło udział przeszło 60,000 osób. Zebrani postawili kandydaturę Mitres'a na przyszłego prezydenta rzeczypospolitej. Porządek panował wszędzie wzorowy. Miasto było wspaniale przyozdobione flagami.

Buenos Ayres 13-go sierpnia. (*T. p. K. W.*)— Minister skarbu wypracował projekt emisji pieniędzy papierowych na sumę 100 miljonów dolarów, z których 30 miljonów dla banku narodowego, 20 dla rządu, 20 dla zarządu miejskiego, 30 dla banku hypotecznego.

Buenos Ayres 13-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Były prezydent, dr. Cellman, wyjeżdża do Europy.

Berlin 13-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce 244 60 (wczoraj 242.50)
Ruble na dostawę 244 50 (wczoraj 242.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pp. Leonowi i sp.*—Wymienione przez sz. panów papiery losują się: 1) d. 1-go kwietnia i 1-go października, 2) d. 1-go czerwca i 1-go grudnia, 3) w lipcu i styczniu, 4) d. 1-go marca i 1-go września, 5) w lutym, 6) nie losują się wcale.

— *Stałej prenumeratorce od trzydziestu kilku lat.*— Z pomiędzy podanych przez sz. panią premjówek wylosowaną została, według naszych informacyj, premjówka ser. 18,119 w roku 1886-ym. Tabelkę loterji klasycznej dołączamy zawsze, a jeżeli ostatnia nie doszła rąk sz. pani, to gotowi jesteśmy przesłać ją powtórnie po uprzedniem podaniu adresu sz. pani.

— *Anthemis nobilis w O.* — Podane nam przez sz. pana listy zastawne ziemskie Tow. kred. w Król. Polsk. ser. V-ej, według informacyj naszych, nie zostały wylosowane. Tabelkę żądaną podawać będziemy.

PATENTA WYRABIAJĄ

J. BRANDT & G. W. NAWROCKI

Właściciele firmy: A. Mühle i W. Ziołecki.
Najstarsze biuro patentowe berlińskie.
BERLIN. Friedrichstr. 78. 666r

— Dr ***Jakób Rosenthal,*** akuszer, powrócił z zagranicy. 2780

— Dr medycyny ***A. Rymarkiewicz,*** homeopata, mieszka obecnie w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście nr 153a. 1044r

— Dr ***J. Weisblat,*** Twarda nr 11. Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 2732

— Dr ***Wł. Kopytowski,*** ordynator kliniki szpit. św. Łazarza wrócił. Choroby weneryczne i skórne. Nowy Świat nr 39. Przyjmuje do 10 i od 4 do 6-ej. 2781

2799 Dentysta ***J. Baumgart*** przeniósł swój gabinet na Marszałkowską 148, Zielony Plac 13.

1055r ***Apteka normalna*** w gub. Lubelskiej wraz z domem, jest ***do sprzedania.*** Opis szczegółowy w Biurze Ogłoszeń, ***Senatorska 26.***

Szkoła Sztuki Stosowanej
Br. Poświkowej
Żurawia 21.
Otwiera się dnia 1-go września. Zapisywać się można od 15 sierpnia między 3-ią a 6-tą po poł. 2690

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić, że na skutek uchwał nadzwyczajnego ogólnego zebrania, z dnia 30 z. m. złożyli mandaty: prezes, wiceprezes, pięciu członków komitetu, kontroler i trzech członków komisji wyścigowej. Z tego powodu a także z powodu nieprzyjęcia mandatów przez zastępców członków komitetu i komisji wyścigowej, jednego członka komisji rewizyjnej i dwóch zastępców do delegacji sterniczej, odbędzie się we środę, 13 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu zimowym Towarzystwa przy ulicy Królewskiej nadzwyczajne ogólne zebranie prawomocne, bez względu na liczbę członków mające na celu wybory: 1) prezesa, wiceprezesa, kontrolera i zastępcy kontrolera; 2) pięciu członków komitetu i pięciu zastępców; 3) trzech członków komisji wyścigowej; 4) jednego członka komisji rewizyjnej; 5) dwóch członków delegacji sterniczej. 1056r

„OAZA“
Letni Salon Gastronomiczny
przy Handlu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych
Ant. Stępkowskiego
Wierzbowa 9, 631r

— ***Dr: Srebrny*** powrócił. Choroby gardła, krtani, nosa i uszów. Królewska 45, od 4—6. 2796

— Dr ***J. Handelsman*** akuszer, powrócił zzagranicy. Próżna nr 8. 1054r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 13/6 88.—Co znaczy to uporczywe milczenie? czy ono wiecznie trwać będzie? Pomyśl najdroższa co się ze mną dzieje.
2805 3 Września.



Administracja Żeglugi Parowej na rz. Wiśle
MAURYCEGO FAJANSA,

ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu krótkich dni, kurjerskie statki, począwszy od dnia 3 (15) b. m., wychodzić będą z Warszawy do Płocka, nie o godz. 1-ej po południu, lecz o 11-ej zrana. — Rozkład jazdy z Płocka do Warszawy, pozostaje nie zmieniony. 1356r

OBICIA PAPIEROWE,
Ceraty, Rolety, Wycieraczki i Chodniki, poleca
NAJTANIEJ SKŁAD
A. REMBIERZ,
Krakowskie-Przedmieście Nr 7. 1355r

KLISZE EMULSYJNE
D-ra Monckhowena.
CENY ZNIŻONE.

Rozmiar:	9×12,	12×16½,	13×18,	18×24,	21×27,	24×30,	27×33,	30×40,	40×50,
Rsr.	1.35,	1.95,	2.25,	4.55,	6.15,	7.95,	9.85,	14.00	24.

Jedyny skład w Warszawie, u firmy **P. Lebiedziński**, dawniej **A. Karoli.**
Za dobroć klisz skład odpowiada.
Główny Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo
E. Poklewski—Koziełło.

Dra LENGIEL'A
BALSAM BRZOZOWY,
analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada** lepsza od Cold-Creamu **rs. 1.**—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rossji u W. Auricha w Petersburgu, Kołokolnaja 18/19. 970R



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,
Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1289R



Agronom,

kawaler, lat 29, polak, ze średniem wykształceniem, mający 10 lat praktyki, władający polskim, russkim i niemieckim językiem, mający chlubne świadectwa i mogący na żądanie złożyć parę tysięcy rubli kaucji, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie.

Oferty pod adresem: Kaliska gubernja, stacja Kłodawa — Pastorowi w Przedczu. 1354r

HOTEL NIEMIECKI
w Warszawie.

Zarząd Hotelu zawiadalmia Sz. Podróżujących, jakoteż i Sz. Publiczność, iż z dniem 12 b. m., zostały otwarte w hotelu Niemieckim
kąpiele z prysznicą. 1015

Poszukuje zdolnego Wojażera
na Kaukaz.

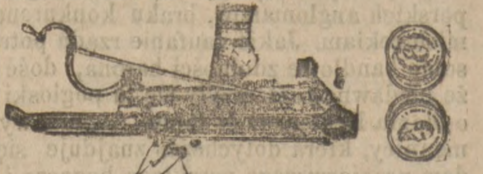
Reflektanci tylko tacy, którzy już podróżowali po Kaukazie i będący dokladnie obznajmieni z tamecznemi stosunkami handlowemi, mogą zgłosić się do mnie listownie. Wymagalnem jest także gruntowna znajomość języków niemieckiego i russkiego, oraz dobre refferencjo 1016
Gustaw Lorenz—Łódź.

PRZEŁOŻONY
Szkoły Realnej 4-ro klasowej z klasą wstępną i pensjonatem w Częstochowie,

zawiadamiam Szanownych Rodziców uczącej się młodzieży, iż zapis do mej szkoły, rozpocznie się 20 Sierpnia b. r., lekcje zaś 2 Września. W tym roku otwiera się klasa 4-ta, w celu przygotowania uczniów do szkół wyższych Realnych, Technicznych, Górniczej i Handlowej. **K. PRZEORSKI Emeryt,**
1004 b. Nauczyciel Gimnazjum.

W Poniedziałek d. 11 b. m. wracając z towarowej stacji kolei Nadwiślańskiej, **zgnbiono lub skradziono pugilares,** w którym się znajdowało: **3 weksle** in blanco wystawione, a) **na rs. 1,000** stepel z 1885 lub 1886 r. z podpisami: Joseph Siemelman i Chuma Siemelman; b) **na rs. 300** podp. Joseph Siemelman, żyrowany na odwrotnej stronie „Chuma Siemelman," i c) **na rs. 200** z temiże podpisami, różne pokwitowania z odbioru towaru, **2 pokwitowania** z odbioru komornego i gotówką rs. 32. Uprasza się łask. znaiazcę o zwrócenie zguby właścicielowi **J. Siemelman, ul. Skórzana № 6, za nagrodą 25 rs.** nadmieniając, że owe blanco weksle i pokwitowania niemają dla nikogo żadnego znaczenia.

Magazyn Kapeluszy
pod firmą
„RAUL“
przeniesionym został na ulicę
Niecałą № 1,
do domu JW. Hr. Krasińskiego, 1287R





MASZYNY
do Szycia
i do POŃCZOCH.
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**
JULJAN BERG
Mazowiecka Nr 16.

Helena Paprocka
Przełożona 5-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego przy ulicy Świętojerskiej № 34,

ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich na rok szkolny 1890—91, rozpocznie się 20 Sierpnia, kurs zaś nauk 1 Września. 995

OBICIA PAPIEROWE
Ceraty i Rolety
wszelkiego rodzaju, oraz
Gzemsy do firanek
po cenach
BARDZO NIZKICH
POLECAJĄ 1079r
J. LUBELSKI i S-ka
142. Marszałkowska 142.

Dla Fabrykantów i Techników!!
—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów**, maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

☞ **Agenci Technicy** w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Bony niemki z frёblowską metodą i muzyką są do umieszczenia. 2210r

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Francuzki, polki, niemki do umieszczenia. 19797

Francuzka udziela lekcje i konwersacji. Nowy-Świat 21, m. 17. 22131

Potrzebny student uniwersytetu, do udzielania języka russkiego. Oferty kantor Kurjera „Język russki." 22218

Potrzebny student, posiadający doskonale fizykę. Mokotowska № 19, m. 3. 22233

Stancja dla uczniów piątego gimnazjum, za pozwoleniem władzy. Marszałkowska № 50, m. 2.—J. Boczarska. 22225

Za pół ceny dla niezamożnych nauka rzemiosł podczas wakacji. Szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Szkoła ta otrzymała medal za najstaranniejsze wykłady i najzgrabniejszy krój. 21150

Posady i prace.

Bona francuzka świeżo przybyła, z pięknym akcentem, poszukuje miejsca. Zgoda № 6, mieszkania 8. 22267

Chórzystki i chórzyści potrzebni zaraz. Nowy-Świat 20, m. 4. 22258

Dziewczynek potrzeba do robót papierowych. Wiadomość: „Papeterie" na Senatorskiej... na Sewerynowie o godzinie wpół do 2-ej i wieczorem o 8-ej lub w niedzielę rano. 22045

Dentysta przyjmie ucznia. Wiadomość: ul. Marszałkowska 148, Zielony Plac 13. 22210

Francuzka szuka odpowiedniego zajęcia na godziny. Oferty: Kurjer Warszawski „Marie." 22216

Kucharka zdolna, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Wiadomość: Jasna № 4, u właściciela domu. 22093

Niemka z francuskim i początkową muzyką szuka posady. Adres A. S. w Kurjerze Warsz. 22236

Ogrodnik spełniający zarazem obowiązki stróża, potrzebny jest od 1 go października lub wcześniej do willi po za Warszawą. Bliższa wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej. (Pierwszeństwo mają żonaci, bezdzietni). 22214

Ogrodnik i pasiecznik poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd. Ul. Leszno 44, m. 8, od godz. 6—8-ej wiecz. 22238

Poszukuję zarządu domu lub administracji w Warszawie. Gwarancja lub kaucja. Oferty do Kurjera H. H. 22231

Potrzebna jest osoba kompletnie uzdolniona do sukien, jeżeli można, z dowodami swojej znajomości rzeczy, na wyjazd do jednego z najznaczniejszych domów w Tyflisie. Wiadomość w fabryce kwiatów Wandy Siwińskiej, Krak.-Przedm. № 61. 22224

Potrzebne są: zdolna staniczarka i zdolne podręczne. Nowolipki 32, m. 2. 22213

Panna zdolna do staników potrzebna zaraz. Marjańska 10. 22206

Podręczna potrzebna zaraz do pracowni. Marszałkowska 69, mieszk. 3. 22265

Potrzebna maszynistka do trykotów. Ulica Kapitulna № 4, mieszk. 9. 22266

Panny zupełnie zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska № 143, Grabowska. 22259

Potrzebna panna podręczna do krawieczczyzny. Elektoralna № 9, mieszk. 10. 22248

Potrzebny do ajentury importowej uczeń lat 15—17, znający dokładnie języki polski i niemiecki oraz w niższym stopniu język francuski. Reflektanci zechcą złożyć własnoręczny opis swych dotychczasowych zajęć w języku najlepiej im znanym pod adresem S. B. D. w administracji Kurjera Warszawskiego. 22230

Potrzebne panny do sukien podręczne i do nauki zaraz. Nowolipie 3, Lange. 2207r

Panny zdatne do staników i do upinania spódnic oraz do nauki potrzebne są. Ul. Twarda № 6, mieszk. 9, 1-e piętro od frontu. 22128

Potrzebne są panny zdolne do staników, podręczne i do nauki. Bednarska № 21, mieszkania 23, Wiediger. 22250

Potrzebny kucharz, przedewszystkiem kawaler, mówiący po russku. Aleja Ujazdowska 7. 22239

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem do fabryki kwiatów H. Daniłowskiej, Nowy-Świat 42. 21806

Praktykant gospodarczy potrzebny zaraz. Własnoręczny opis życia nadesłać do administracji dóbr Radzimowice, poczta Strzegowo, gub. płocka. 21723

Panna mówiąca po polsku i francusku potrzebna zaraz do sklepu. Dowiedzieć się można w magazynie Ajencji prasy paryskiej R. Viollet, Senatorska 29, od 2—4-ej po południu. 21955

Potrzebna jest podręczna do spódnic i do nauki. Marjańska № 11, w podwórzu. 22273

Potrzebna bona polka do dwojga małych dzieci na wieś. Zielna 32, m. 6. 22271

Staniczarka uzdolniona i dziurkarki potrzebne do trykotów. Nowolipie 4, m. 1. 22217

Staniczarka zdatna potrzebna zaraz do pracowni w farbiarni. Bednarska 21. 22264

Sklepowa potrzebna do filji pieczywa z kaucją rs. 100. Chłodna № 46, w sklepie. 22256

Stolarz potrzebny dla dostawy drzewa do wag dziesiętnych. Pańska 33. 22154

Uczeń z 3½-letnią praktyką w handlu win i wyrobów tabacznych poszukuje miejsca w handlu kolonjalnym, tabacznym lub wódczanym. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Zdolny." 22253

Uczeń potrzebny do handlu Szleifsteina, Elektoralna 1. 2208r

Uczeń potrzebny do fabryki zabawek. Tani sklep, Krak.-Przedm. 68. 22281

Zdatna panna do krawiecczyzny potrzebna. Wiadomość Nowogrodzka 23, m. 8, od 3-ej do 5-ej. 22232

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bardzo tanio sprzedaję skromne urządzenie na dwa pokoje i kuchnię. Złota 34, mieszkania 26. 22245

Bardzo tanio sprzedaje się szeslong urzędowej roboty. Zielna 15, mieszk. 29. 22237

Cztery szafy z pułkami i oszkleniem, służące do rozmaitych towarów, do sprzedania za 30 rs. u Szleifsteina, Elektoralna 1. Tamże potrzebny uczeń. 2198r

Cukier rąbany najlepszy funt kop. 14, puder najlepszy 13½, mączka cukrowa 13, masło śmietankowe najlepsze 35, poleca skład win, spirytualij, delikatesów, herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego. Marszałkowska № 77, róg Wilczej w Warszawie. Kantor pism perjodycznych. 22251

Do sprzedania faeton używany za przystępną cenę, może być użyty i na dorożkę. Wiadomość: ul. Żelazna № 87, u stróża. 22113

Dobre własne owoce poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2186r

Do sprzedania dorożka, para koni, dwa chomonta, dwoje stnek, wóz. Wiadomość: ulica Chmielna № domu 29, w sklepie wiktuałów. 22212

Fortepian Hofera dobry rs. 250. Twarda 7, m. 20. 22260

Faeton fabryki Somera i kareta poczwórna do sprzedania. Jerozolimska 56, stróż pokaże. 21593

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Garnitur mebli, kredens i umywalnia do sprzedania. Hoża № 12. 22244

Jest do sprzedania w Rohalach pod Błoniem piękny byczek 8-miesięczny holender i drugi mniejszy. Wiadomość na miejscu, w Rohalach. 22207

Garnitur, łóżka, szafy, stół, krzesła, biurko, szeslong, toaleta. Zielna 24. 22081

Kanapa-łóżko tanio do sprzedania. Elektoralna 28, m. 20. 22242

Kupię szczeniaka odchowanego z rasy psów St.-Bernarda. Nowogrodzka № 20, mieszkanie Sokulskiego. 22135

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres Rymarska 8. 21843

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22268

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21961

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 22192

Magazyn mebli K. Dzięgielewski i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 21884

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 22065

Marki stare russkie i polskie od r. 1845 do 1870 z kopertami lub bez kupuję. W. A. Müller, Wolność 16. 22094

Mebli dwa garnitury machoniowe po rs. 40. Wspólna 31, stróż wskaże. 22272

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 22275

Mebli parę garniturów używanych, otomana, szeslong tanio. Leszno № 15, u tapicera. 21851

Otomana jutą kryta do sprzedania. Krucza № 13, u tapicera. 22060

Otomana rs. 19, szeslong 14. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 22261

Okazja. Z powodu zmiany lokalu do sprzedania kanapa, 2 fotele, 2 krzesła kryte jutą, stół salonowy, lampa błyskawiczna. Ul. Świętokrzyska № 31, stróż wskaże. 22099

Otomana 21 rs., szeslong 15, garnitur simlerowski tanio. Hoża № 11, tapicer. 22190

Pianino czarne, mało używane, zagraniczne, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 37, mieszkania 14. 20412

Poszukuje się centryfugi w dobrym stanie, ktoby ją miał na sprzedaż, zechce podać wymiar cylindra i cenę pod adresem: H. Kielstein, Lederfabrik, Ryga. 22223

Rower angielski tanio do sprzedania. Ulica Ciepła № 26, mieszk. 30. 22050

Sery szwajcarskie (primissima) wyrobu najpierwszych fabryk litewskich oraz Cesarstwa, otrzymaliśmy w komis i sprzedajemy takowe na całe kręgi (wagi 25 ℔ do 180 ℔) po niepraktykowanie niskich cenach. E. Wowódzki et Comp., Marszałkowska 116. 2183r

Siodło damskie używane do sprzedania. Ul. Orla № 8, m. 2. 22120

Tanio garnitur, 6 krzeseł, kanapa, 2 fotele, stół, szafa rozbierana, komoda, lustro w złoconych ramach. Ulica Ogrodowa № 27, stróż wskaże. 22209

Wyżlica młoda, b. ładna, ze znakomitej rasy cetrów, pięknie ułożona, do sprzedania. Marjańska № 4, mieszk. 13, od 3—6-ej po południu. 22181

Zupełna wyprzedaż różnych mebli nowych i używanych. Bednarska 19, stolarz. 21819

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Dzika № 1?. 21971

Zegar regulator, nowy, okazały, tanio sprzedaję. Niecała 12, mieszk. 21, rano. 22269

Z powodu wyjazdu do sprzedania lustro tremo dębowe, biurko machoniowe duże, za możliwie tanią cenę. Wiadomość: Pańska 68, mieszk. 6. 2211r

100 łokci parkanu zaraz do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość: ulica Chłodna № 29, w kantorze. 22157

Interesa handl. i mająt.

Dom w cenie 60,000 rs., w okolicach Alei Ujazdowskiej, do zamiany na majątek ziemski nawet z długami, lecz kompletnie zagospodarowany. Szczegółowe opisy złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. D. 22229

Jest do sprzedania pralnia w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2181r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 28. 22234

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do interesu od lat 20 egzystującego, kapitał wymagalny od rs. 500. Wiadomość: Trębacka № 11, w dystrybucji przy bramie. 22263

Pośrednik potrzebny do sprzedaży domu na prowincji. Żórawia № 45, m. 11, od 12-ej do 1-ej. 22249

Rubli 2,000 do 2,500 ktoby chciał pożyczyć młodemu człowiekowi na korzystnych warunkach, z zupełną gwarancją, na dłuższy czas, niechaj złoży ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „W. N. 2,500." 22241

Sklep wędlin do sprzedania przy ulicy Bielańskiej, róg Tłomackiego. Wiadomość: Ordynacka № 10. 21658

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość ul. Bednarska № 11, u Ostrowskiej. Cena przystępna. 22215

Szukam dzierżawy folwarku do 20 wł. zaraz, tylko w mocnej ziemi, bez pośrednictwa. Jerozolimska 70, m. 11, od 4—5-ej. 22205

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie № 6. 22270

Traktjernia z flaczarnią do sprzedania. Piwna № 38. 22247

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Stara Praga № 13, ulica Moskiewska, dom Nakoniecznego. 22246

Doniesienia osobiste.

Kawaler ew., syn obywatelski, lat 25, z kapitałem 5,000 rs., poszukuje z braku znajomości panny lub młodej wdowy z kapitałem najmniej 5,000 rs. w celach matrymonjalnych. Oferty proszę złożyć w składzie trumien, Podwal № 20. 22004

Osoba młoda, inteligentna, przystojna, przyzwoitej rodziny, z powodu braku znajomości poszukuje drogą korespondencji w celu matrymonjalnym człowieka lat średnich, również porządnej rodziny, z pewnem stanowiskiem, któreby zapewniło przyszłość. Osoba traktująca rzecz poważnie, raczy złożyć list na pocztę pod wyrazem „Warszawa 21", oznajmiając w Kurjerze Warsz. 22002

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament umeblowany z komfortem, składający się z 5-u pokojów, przedpokoju, kuchni i pomieszczenia dla służby, w najlepszym punkcie miasta, do wynajęcia rocznie lub kwartalnie. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. G. 2184r

Dwa pokoje, kuchnia z wodociągiem, zaraz do wynajęcia. Krucza 38. 22221

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Nowy-Świat № 1. Sklep duży z oknem wystawowem, z mieszkaniem, dwa pokoje, przedpokój, lub bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość na miejscu. 2209r

Pokoje pojedyńcze, z usługą i wygodami, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1527r

Potrzebne jest mieszkanie, złożone z 4-ch pokojów umeblowanych lub nie, kuchni i przedpokoju, na czas od 1 października do 31 grudnia r. b. Wiadomość: Chmielna 18, u p. Chapman. 27227

Potrzebuję zaraz 2-ch pokoików małych umeblowanych na miesiąc, za 15 do 20 rs. Oferty: dr. C. C. w Kurjerze. 22222

Pomieszczenie dla panienki lub nauczycielki, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Bednarska 17, m. 13. 27257

Przyjmuję uczni na stół i stancję, ze szkół prywatnych. Chmielna № 62, mieszkania № 35. 22255

Pokój porządnie umeblowany, z usługą potrzebny. Dokładne oferty zaraz. Hotel Victoria № 65. 22235

Sklep narożny etc., zaraz do wynajęcia. Krucza 38, róg Żórawiej. 22220

Sklepy z mieszkaniami lub bez mieszkań, na różne procedery, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 95. 21475

Sklep przy ulicy Miodowej w domu № 19, do wynajęcia w każdym czasie. 21671

Trzy, dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 22191

Zaraz do wynajęcia pokój duży, z meblami lub bez, usługą, a także i z całodziennem życiem. Wielka № 54, m. 13. 22243

Zaraz wynajmę salon z meblami, usługą lub bez. Chmielna 7. 22254

Zaraz do odnajęcia na 2-m piętrze 8 pokoi na 1-m 4 pokoje—na parterze 2 pokoje—na 3-m piętrze kawalerskie pokoje i z cygankami w kuchniach wodociągi. Chmielna 7. 21849

Zaraz 2 pokoje z kuchnią rs. 12. Pańska № 86. 22067

Zaraz do wynajęcia ładny tunel na winiarnię, restaurację lub inne przedsiębiorstwo mające przyszłość. Wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 21719

1-sze piętro front, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2120r

1-sze piętro poprzeczna oficyna, Nowy-Świat 41, do najęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, dwa pasaże, wygódka, dwie piwnice, wodociąg, zlew; w dziedzińcu skwer. Stróż wskaże. 2121r

2-gie piętro, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej № 2, do najęcia 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica, góra wspólna, wodociąg i zlew. Stróż wskaże. 2122r

6 i 5 pokoi razem lub oddzielnie, front, drugie piętro do wynajęcia. Chmielna 13. Dom skanalizowany, wszelkie wygody. 21473

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Mieszkanie wygodne z łazienką. Złota 16, z bramy na prawo, mieszkania 4. 22240

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 22252

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 22018

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 22074

„**Exsiccator.**" Niezbędny dla każdego budującego w obecnej porze. — Broszurki bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 2055r

List dla M. N. 500 poste-restante, Warszawa. 22228

Magazynierka może mieć odstąpioną wystawę i część sklepu, za rs. 100 rocznie. Wiadomość: Trębacka № 11, w dystrybucji przy bramie. 22262

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 22219

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Mężatka potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Ogrodowa № 63, wiadomość u stróża. 22280

Opoje koniom niszczy jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 2150r

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy i wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat № 44, mieszkania 13, wiadomość od 1-szej do 5-tej. 22226

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, wykończam sumiennie, możliwie tanio. Ogrodowa № 25, m. 12. 21958

Remiza, Chmielna 9, (Belle-vue), bardzo tanio wynajmuje różne powozy. 21783

W dniu 10 b. m. w niedzielę wieczorem, koło godziny 8-ej jadąc tramwajem od Chmielnej do placu Zamkowego zgubiono bransoletkę srebrną, z trzema wiszącemi kwiatkami srebrnemi (edelweiss). Uczciwy znalazca zechce ją odnieść do domu № 19 Nowy-Świat, 2-e piętro, mieszkania № 12, za nagrodą rs. 3. 22211

W poniedziałek wieczorem zostawiono na ławce w ogrodzie Saskim w głównej alei chustkę jedwabną czerwoną. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takową za nagrodą, do magazynu T. Bednawskiego, Trębacka, obok domu Scheiblera. 22208

Wapno z Rudnik, firmy W. Kanigowski. Wapno lasowane. Cement. Cegła ogniotrwała. Glinka. Skład: Aleja Jerozolimska № 81. 22132

Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej poleca kwiaty paryzkie, jako też najmodniejsze kapelusze, ceny możliwie nizkie. 19572

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołuszewskiego. Chłodna № 21. 20804

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.)
Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Августа 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).